

Pogoń za dobrostanem

Zdrowy człowiek to pełna harmonia psychofizyczna, dobrostan. Definicja ta nic nie traci na swojej aktualności i wciąż pozostaje celem, który stara się osiągnąć jednostka, będąca częścią społeczności. Dobrze, jeśli i sama społeczność podąża w tym kierunku. Pojęcie dobrostanu łączy się z poczuciem bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo jest pojęciem szerokim, uzupełnianym przez wiele przymiotników – od socjalnego zaczynając, poprzez obronne, a na zdrowotnym kończąc. Przeświadczenie, że zdrowie można bezpiecznie naprawić, jest niezbędne do podtrzymania dobrostanu, szczególnie wtedy, kiedy ten zaczyna zawodzić.

W pogoni za dobrostanem pojawiają się politycy, którzy twierdzą, że posiadają receptę na to, jak te przymiotnikowe bezpieczeństwa osiągnąć. Recepty te wypadają z receptomatów wyborczych, bez żadnego pokrycia. W naszych polskich warunkach pojawiają się przy każdej okazji wyborów, ostatnio prezydenckich, oczywiście bez odpowiedzi na pytanie „jak?”. Jeżeli w standardach opieki zdrowotnej zmierzamy w kierunku Ameryki, grozi nam zamiana niedoszacowania wydatków na szpitale, zwane zadłużeniem, na pacjentów zadłużonych wobec szpitali. Szacuje się, że kilkadziesiąt milionów ludzi w Stanach Zjednoczonych jest zadłużonych wobec szpitali na kwotę blisko 200 miliardów dolarów. Wygląda na to, że bipolarny układ polityczny chce po cichu zagłodzić publiczną opiekę medyczną, bo marzy mu się Ameryka. Gdzie nam do Europy, jeśli Niemcy wydają na ochronę zdrowia 12,6% swojego ogromnego PKB, Francja niemal 12%, a Polska tylko 6,4% PKB? Chwalimy się wzrostem wydatków na zbrojenia, kiedy kraje, takie jak Litwa, Łotwa czy Rumunia podwoiły wydatki na opiekę zdrowotną w ostatnich latach. Jeśli Rosjanie mieliby nas napaść, by się u nas leczyć (bo nikt nie mówi, w jakim celu), to chyba im się rozleciał, skądinąd dobry, kiedyś wywiad.

W grę wchodzi jeszcze inne tłumaczenie zagrażającego ataku, znane ze starego żydowskiego dowcipu. Kiedy pytano Icka, czy wybiera się na wojnę, będzie strzelał i zabijał, odpowiedział, że owszem. Na uwagę, że jego też mogą zabić, odpowiedział: „a mnie za co?”. Do dnia dzisiejszego nie dotarły do mnie informacje o zawieszeniu stosunków dyplomatycznych z Białorusią i Rosją. Jako obywatel, uparcie podążający za

dobrostanem, mam pełne prawo do wiedzy o stanie bezpieczeństwa, na który to stan zdecydowany wpływ mają stosunki dyplomatyczne bądź ich brak z naszymi sąsiadami. Sprzeciwiam się straszeniu wojną bez wskazania na jej ewentualną przyczynę. Dyktatorzy także podlegają prawom biologii i nie są wieczni.

Państwa zacierające swoje granice i przepływy kulturowe w związku z postępującą globalizacją muszą znaleźć rozwiązania jak najdalsze od rozwiązań siłowych. Nie najlepszą dla nas reklamą jest w tym kontekście chwalenie się, że jesteśmy potentatem w produkcji min przeciwpiechotnych i sprzętu do ich rozmieszczania. Nawet informacja o tym, że równolegle rozwiniemy produkcję protez, przy wciąż obłożonej wymianą stawów biodrowych ortopedii, nie złagodzi dyskomfortu niekoniecznie pacyfisty. Polskie cmentarze, w zderzeniu z nekropoliami innych państw europejskich, wyglądają dość bogato. W związku z powyższym, podniesienie zasiłku pogrzebowego z całą pewnością spotka się z przychylnym przyjęciem – prawdopodobnie lepszym niż kontynuacja ucieczki państwa od odpowiedzialności za ochronę zdrowia, czego wyrazem jest wspomniane wcześniej obniżenie nakładów na nią. Przeciwnikiem tego jest słabnąca lewica, która ponosi największe obciążenia, tzw. publiczną opieką zdrowotną. Obok niej słabnie samorząd lekarski, czego wyrazem są informacje o ocierających się o próg quorum frekwencjach na zjazdach okręgowych izb lekarskich. Prawdopodobnie widoczny spadek notowań wszystkich samorządów zawodowych jest ściśle związany z brakiem ich widocznej sprawczości w urządzaniu państwa. Pomysł na tak zwaną apolityczność można między bajki włożyć. Etyki zawodowe mogą odegrać istotną rolę w naszym biegu do dobrostanu tylko wtedy, kiedy dokonamy ich implementacji do aktualnego stanu społeczno-politycznego. Taka możliwość póki co istnieje i należy ją jak najszybciej wykorzystać. Komisja Etyki Lekarskiej OIL w Łodzi od lat jest gorącym orędownikiem implementacji Kodeksu Etyki Lekarskiej do branżowych ustaw dotyczących ochrony zdrowia. Być może jest to klucz do poprawy pozycji samorządu w dziele urzędzenia państwa, bo prawdopodobnie pozycja ta nie jest pochodną technik wyborczych.

Fabian Obzejta

Panaceum 5/2025